

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolaik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartalny pocztę 1 u. p. p. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego skargania należyścią wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

Z dziejów sprawozdań wojennych.

Jeżeli gazety odgrywają ważną rolę w czasach pokojowych, to tem większe posiadają one znaczenie podczas wojny. Podczas wojny bowiem więcej aniżeli kiedykolwiek podwyższa się ich ogólne zadanie społeczne. Treść ich stanowi wprost niezbędną strawę duchową dla czytelników, gazety bowiem przedstawiają w czasie wojennym najpewniejszego pośrednika pomiędzy czytelnikami i wypadkami, jakie prawie wszędzie rozgrywają się na dalekich placach boju, i pomimo swego znaczącego oddalenia pozostają w jak najsilniejszym stosunku do nas wszystkich.

Naturalna żądza wiadomości i nowości objawiała się w ludzkości w czasach ubiegłych, zwłaszcza podczas wypadków wojennych. Pomiedzy dziennikarstwem a wojną istnieje pewna łączność wewnętrzna. Z jednej strony gazety wywierają nierzaz silny wpływ na rozpoczęcie tej lub owej wojny, z drugiej strony zaś wojna często powodowała albo zastój albo rozwój prasy. Są były dzienniki, zawdzięczające swe istnienie jedynie tylko wypadkom wojennym.

Już w starożytności istniały zaprowadzone przez sławnego wodza rzymskiego Cezara „acta diuinata” (wiadomości codzienne), coś w rodzaju gazety lub dziennika. Podobne znaczenie posiadały także ogłoszenia rządowe władz rzymskich.

Za to w wiekach średnich wiadomości wojenne były rozpowszechniane tylko przeważnie przez doniesienia prywatne i ustne. Z pierwszymi śladami zorganizowanego sprawozdania wojennego spotykamy się w 12 i 13-tym wieku w formie listów, wysyłanych osobno do wysokich urzędników, rektorów uniwersyteckich, lub też przełożonych klasztorów. W przeciągu wieku 14 go i 15-go, gdy istniały już wszędzie osobne zakłady pocztowe, pierwszy raz słyszymy wyraz „gazeta”, co oznaczało pierwotnie doniesienie o wypadkach jedynecznie lub w niedawnej przeszłości rozgrywających się. Najulubieńczymi przedmiotami doniesień tych były podówczas zawiadomienia treści handlowej i wojennej. Listy zawierające wiadomości o takich wypa-

dkach gromadzono i chowano w bibliotekach ratuszów miejskich. Jeden z pierwszych wzorów podobnych pism pochodzi z połowy piętnastego wieku. Jest to 187 listów, znajdujących się do dziś do dnia w zbiorze miejskim (archiwum) we Frankfurcie nad Menem.

Powoli powstawały pewne środowiska, w których zbiegały się wiadomości całego świata. Królowie oraz miasta utrzymywali sobie w najważniejszych miejscowościach osobnych korespondentów, i dawne dni podawano w pisanych gazetach, które jednak pomiędzy ludnością nie przedstawiały się zawsze. Piley, korespondentami i zbieraczami takich wiadomości byli reformatorzy stulecia 16-go, którzy utrzymywali liczne korespondencje i stosunki prywatne w całej nieomal Europie Środkowej, zapatrując przytem w wiadomości o najważniejszych wydarzeniach licznych przyjaciół i dwory książęce. Pojedynczym wyprawom wojskowym a głównie niebezpieczeństwu, zagrożającemu Europie ze strony Turków poświęcono w korespondencjach takich najwięcej stosunkowo miejsca.

Takie to gazety z listów prywatnych naturalnie gromadzono i znów rozpowszechniano przez przepisywanie, a dopiero pod sam koniec 16-go wieku pojawiła się myśl drukowania tych listów i powiększenie planu redagowania w taki sposób gazetę uczynić przedmiotem handlu oraz wydawać ją w regularnych odstępach czasowych.

W Polsce już wcześniej, gdyż w 15-tym wieku, krążyły po domach znaczących gazet pisanego, to jest listy z ważnymi nowinami ze świata. Takie listy nadawano z różnych stron w 16-tym wieku Jezuici i inni pracowici zakonnicy. W drugiej połowie 16-go wieku wiadomości takie były już drukowane, najczęściej w Krakowie i zwane się „Listy”, „Awizy” (czyli zawiadomienia), „Relacyje” (czyli sprawozdania). Podczas wojen w obozach miały drukarnie polowe, przenosne, w których drukowały się „Relacyje” za rozkazem królewskim lub hetmańskim.

Najwyższy ruch na polu czasopism panował zwłaszcza w Warszawie. Gazety „Merkuryz Polski”, „Kurier Polski”, „Kurier Warszawski”, były już poważnymi začatkami dzisiejszych czasopism politycznych.

bezpocieństwach, które nam groziły, ale straszne położenie tych ludzi jak kamień ciężyło mi na sercu. Gdyby nie Helusia, to byłbym prosił Boga, żeby już raz kres położył tym męczarniom i zabrał mnie ze świata.

Na szczęście wiatr nie wzmagał się; jeżeli sila jego nie wzrosnie do rana, może nie stracimy wyspy z oczu; ta stabiuchna iskierka nadziei dodała mi nieco odwagi.

Uroczą piękność nocy północnej zdawała się uragać mojej bolesności. Niebo było zasiane milionami gwiazd, niby iskrzacy pyłem brylantowym, lagodny szum fal przerywał jedynie ciszę, która chwilami stawała się niemal straszną. Myślałem, że na setki mil wokół rozciągały się tylko puste, bezdenne fale Oceanu, przejmowały mnie dreszczem. Sami, sami jesteśmy wśród tych zdradnych topieli, czujących na swoje ofiary...

Nie jestem zabobonny, ale w stanie przygnębienia nie zdąziałem nad sobą zapanować, nad rozbudzoną fantazją; zdawało mi się, że wśród ciemności widać poruszające się widma topielców i rozbitek, słyszę stłumione jęki i łkania... W mroku ukazywała mi się blada twarz Sinneta z zamknietymi oczami, to drobna postać mego biednego kolegi, pana Thomasa, to znów sinea, wynędniale oblicza mająków, umierających z głodu na bezludnej wyspie. Włosy mi powstały na głowie, zimny pot okrył skronie... Byłem najmocniej przekonany, że ten bryg jest przeklety, a tkokolwiek wstępna jego pokład, nigdy już nie ujrzy ziemi rodzinnej... i

Zapaliłem fajkę, chcąc gwałtem pokonać to nerwowe rozdrażnienie, które w końcu mogło oblać moją umysł. Starałem się zapomnieć o tych dwóch nieszczerliwych, a zastanowić się nad tem, co czynić będzie z ludzi i busoli. W dzień będzie można jeszcze kierować się podług słońca, ale w nocy?... Nawet marzyć nie można, żebyśmy bez busoli i sekstansu trafiili do lądu. A w razie burzy co poczne, mając jedno tylko

Kto nie wie,

gdzie i jak „Nowiny Raciborskie” zapisać, niech poprosi o radę znajomego.

Kto zapisuje „Nowiny Raciborskie” na pocztę lub u listowego, niech powie krótko tak: Bitte Zeitung „Nowiny Raciborskie” aus Ratibor für das zweite Quartal 1915.

**170 000 000 000
kosztów wojennych.**

Znany uczeń francuski Jean Pinot, naczelnik redaktor i wydawca czasopisma „Revue” (Przegląd) — dawniej „Revue des Revues” (Przegląd przeglądów) — umieścił w ostatnim numerze swego pisma artykuł, w którym rozwozi się nad wysokością kosztów wojennych obecnej wojny.

Oświadczenie jego opiera się na doświadczeniach, po czynionych w ostatnich wojnach i na danych, jakie są znane dotychczas o wydatkach poszczególnych państw, biorących udział w obecnej wojnie.

Za podstawę wydatków wojennych, jakie przypadają codziennie na jednego żołnierza, bierze p. Pinot dane z ostatniej wojny francusko-niemieckiej w r. 1870/71. Według p. Pinota walczyło w wojnie tej po obydwu stronach dwa miliony żołnierzy przez przeciąg osmiu miesięcy. W tym czasie wydały obydwa państwa 6 do 7 miliardów franków.

P. Pinot bierze za podstawę 6 miliardów franków i wylicza, że wobec tego utrzymanie jednego żołnierza kosztowało dziennie 15 franków.

Anglia podczas wojny burskiej kosztowała dziennie jeden żołnierz przeciętnie 36 franków (blisko 29 mk). Według danych angielskich wydaje Anglia podczas obecnej wojny codziennie na jednego żołnierza przeciętnie około 50 franków (40 mk).

Inny uczeń francuski, Paweł Leroy-Beaulieu, obliczył, że bezpośrednie wydatki wszystkich państw wojujących w roku 1914 do 1 marca b. r. wyniosły 50 mil-

dzięcięciu, słabe i delikatne, mimo mężwa i dobrej woli? Mogliśmy wprawdzie spotkać okręt, któryby nas zabił, lecz tyle razy zawodziła mnie ta nadzieję, że nie śmialem już liczyć na to!

Dziwię się, że nie osiąałem przez tę noc okropną.

O trzeciej rano wiatr ustąpił zupełnie. Byłem tak zatopiony w myślach, że nie słyszałem lekkiego kroku Helusia; drgnąłem przerażony, kiedy niespodzianie położyła mi rękę na ramieniu.

— Dla czego nie obudziłeś mnie, Willu — rzekła z łagodną wymówką.

— Nie mógłby zasnąć, najdroższa — odrzekłem z najwyższą niecierpliwością czekam wschodu słońca, żeby się przekonać, czy widać jeszcze wyspę.

— Zacznie światło za godzinę.

— O Boże! ześlij wiatr, któryby nas popchnął do brzegu.

— Nie drczę się tak, Willu — uspokajała Helusia, głos twoj jest tak zmieniony, że go poznaj nie mogę. Wiem z własnego doświadczenia, że na moim człowieku nigdy nie powinien tracić nadziei.

— Chciałbym mieć połowę tego mężwa i ufnosci, najdroższa; gdybys wiedziała, jaką dla mnie katuszę stanowi myśl o tych ludziach, nie dziwiłabyś się mojej rozpaczy.

— Ciężko Bóg cię doświadcz — szepnęła z tkliwością, odgarniając mi włosy z czola — ale tem wiele szczęścia gotnie ci może w przyszłości. Odwagi, moja jedyna, odwagi, kto wie, co jutro przyniesie z sobą..

Tkliwość jej słowa nawet w serce konającego mogłyby wlać pociechy i nadzieję, sama jej obecność krępiła mnie i umacniała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

illiardów. Wydatki te — zdaniem jego — wzrosną do 100 miliardów, o ile wojna przedłuży się jeszcze z pięć do sześciu miesięcy.

Wydatki wojenne od ostatniej wojny francusko-niemieckiej w roku 1870 wzrosły znacznie.

Przedwyszystkiem jest obecnie wiele droższe utrzymanie żołnierzy na stopie wojennej. Tak np. nie jest wcale rzadkością, że jeden jedyny strzał z olbrzymich armat używanych w obecnej wojnie kosztuje 15 do 20 tysięcy franków (12 do 16 tysięcy mk.).

Przy tem trzeba uwzględnić, co za olbrzymią ilość zmarnuje się w obecnej wojnie.

Pozatem pomniejszą znaczenie koszta wojenne środki, których w ostatniej wojnie francusko-niemieckiej wcale nie używano, jak: balony do sterowania, latawce, łodzie podwodne, olbrzymie morskie t. zw. dragonauty i t. p.

Lecz na tem nie koniec. Wobec tego, że sila wojenna obejmująca cały naród, wydatki na utrzymanie żołnierzy wzgl. ich rodzin rosną do bajeczych wprost rozmiarów.

Wojny poprzednie wykazywały około 10 proc. strat w żołnierzach, którzy polegli na placu boju lub stali się kolekami aż do śmierci.

Według p. Finota jedna jedyna armia francuska wynosi w obecnej wojnie 4 miliony żołnierzy; jeśli z tego odedzie 10 proc. w zabitych i ciężko rannych, czyli 400 000 żołnierzy, natocząca jest to strata ekonomiczna około 5 miliardów.

(Pan Finot szacuje tutaj wartość życia ludzkiego na około 10 000 mk.)

Biorąc pod uwagę wydatki bezpośrednie na utrzymanie armii, olbrzymie straty w zniszczonych budynkach i fabrykach, straty w życiu ludności cywilnej, osiągamy cyfrę ogólną 170 miliardów franków (około 140 miliardów marek), o ile wojna nie potrwa dłużej, jak do lipca 1915 roku.

Pamiętając należy, że p. Finot ma tutaj tylko na myśl straty państw walczących w sojuszu z Francją; wydatki Niemiec, Austrii i Turcji nie są w obliczeniu tem wcale objęte.

Straty te wyszczególnia p. Finot tak następuje: 75 miliardów franków na utrzymanie wojska i na amunicję; około 70 miliardów szkody wyrządzane przez wojnę w danych krajach; około 25 miliardów wynoszą straty w życiu ludzkim. W ten sposób dochodzi p. Finot do cyfry 170 miliardów franków.

Jeśli się jednakże wliczy w to wydatki i straty, których wcale nie uwzględnił w swoim obliczeniu p. Finot, państwa drugiej strony walczącej, które chyba nie będą wiele mniejsze, to wypadnie cyfra tak olbrzymia, że trudno ją sobie nawet wyobrazić.

Jedno już teraz zdaje się być rzeczą pewną, że bez względu na to, jaki będzie wynik wojny, koszty wojennych stron zwycięzona tym razem płacić nie będzie, bo zapłacić ich nie będzie zdolna.

(Dien. Berliński.)

Co tam słychać w Świecie.

Rzym.

W Rzymie przebywa obecnie sporą liczba biskupów francuskich, którzy przybywają prawie codziennie do Watykanu i stykają się z wyższymi dygitarzami Kościoła katolickiego. Więlu z tych biskupów było na posłuchaniu u Papieża a pozostała reszta ma wyznaczone audycje na dni najbliższe. Wszyscy biskupi francuscy są zadowoleni z przyjęcia, jakiego doznali u Ojca świętego, i wychwalają stanowisko, jakie zajmuje wobec nich Watykan. Zapewniają tu w kolach kościelnych, że kolejno przybędą do Rzymu wszyscy biskupi francuscy, aby wobec braku przedstawiciela francuskiego przy Watykanie powiadomić Papieża o położeniu politycznym i religijnym w ich kraju i obradować na ten temat z sekretarzem Kościoła. Biskupi francuscy przyszli do przeświadczenie, że styczność jak najbliżej Watykanem jest konieczna wobec tego, że tak Niemcy jak i Austria mają przy Watykanie swoich przedstawicieli, którym udaje się przeprowadzić swoje wpływy na koła miarodajne przy Stolicy świętej.

Skon kardynała.

Rzym, 20 marca. (W. T. B.) Umarł wczoraj wieczorem kardynał Agiardi.

Telegram Kóta polskich w Berlinie do Ojca św.

Z powodu listu Ojca św. do śp. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dr. Likowskiego, który to list nadszedł do Poznania dopiero po śmierci arcybiskupa, przesłali posłowie nasi, zebrani 1 marca w Berlinie, Ojcu św. następujący telegram dziękczynny:

Posłowie polscy do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, zebrani dnia 1 marca w Berlinie, składają u stóp Wszej Świętości najwyższe uczucia wdzięcznego serca za słowa miłości Ojcowiskie, wypowiediane w liście do śp. arcybiskupa Likowskiego.

Naród nasz, który w skarbnicy swoich pamiątek chowa z najwyższym piętem każdy życzliwe słowo Stolicy Apostolskiej, składa dziś do tej skarbnicy jeden z najcenniejszych swoich klejnotów.

Dr. Ludwik Mizerski, prezes Kóta sejmowego.

Z komisyl budżetowej parlamentu.

Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu Rzeszy niemieckiej poseł Trąmpczyński w imieniu Koła polskiego zasądził zniesienia ustaw wyjątkowych przeciw Polakom, szczególnie zaś paragrafu językowego w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach. Na wywoły posła Trąmpczyńskiego odpowiedział sekretarz stanu dr. Delbrück mniej więcej w ten sam sposób, że pruski minister dla spraw wewnętrznych Löbel w sejmie pruskim, oświadczając przytem, iż dopiero po ukonczeniu wojny będzie można pomysleć o zmianie polityki wewnętrznej. Minister zaznaczył przytem, iż paragraf językowy nie ma charakteru prawa wyjątkowego. Wywoły ministra zbił wiceprezes Koła, poseł Władysław Seyda.

Centrowy poseł Grüber wniosł o zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, szczególnie zaś ustawy przeciw Jezuitom i paragrafu językowego. Gdy sekretarz stanu dr. Delbrück wskazywał na trudności praktyczne uzreczywistnienia tego zadania, poseł Grüber cofnął ze swego wniosku dodatek o ustawie antyjezuitickiej i paragrafie językowym. Wniosek ogólnikowy o zniesienie ustaw wyjątkowych Grübera został przyjęty głosami Polaków, centrum, posłopów i socjalistów. Konserwatyści, wolnonośniewatyści i narodowi liberałowie wstrzymali się od głosowania.

Z parlamentu niemieckiego.

Parlament zajmował się w sobotę trzeciem członem statutu. W toku rozpraw socjalistycznych posłowie Ledebour i Liebknecht ostro krytykowali rozporządzenie najwyższej władzy wojskowej, grożące odwetem za palenie i pustoszenie wiosek niemieckich w Prusach Wschodnich przez wojska rosyjskie. Zarzutu socjalistów odpierał minister Delbrück i posłowie partii obywatelskich. Liebknecht za zbyt ostre wyrażenie powołany został do porządku. — W imieniu Koła polskiego przemawiał poseł Seyda za zniesieniem paragrafu językowego. — Nowy minister skarbu dr. Helfferich oświadczył, iż na nową pożyczkę wojskową podpisano blisko 7 miliardów, co przyjęto burzą oklasków do władz. — Wieczorem odbyło się drugie posiedzenie, na którym przyjęto etat w trzecim czytaniu, pocztem parlament odroczył głosowanie do 18 maja r. b.

9 miliardów pożyczki wojennej.

Berlin, 21 marca. (W. T. B.) Stwierdzone dziś wyniki pożyczki wojennej dosięgły 9 miliardów marek.

Lord Kitchener o wojnie.

Londyn, 18 marca. (W. T. B.) W izbie lordów lord Kitchener złożył oświadczenie o położeniu wojennem, o którym powiedział: Najświeższe sprawozdania o walkach we Francji dają nam sposobność do oceniania, z jakim powodzeniem podjęły nasze wojska ofensywę. Niemcy mimo starannie przygotowanych i silnie utwardzonych stanowisk odpedzono na znaczenie przestrzeni. Wsi Neuve Chapelle i Lepinette zostały zajęte i utrzymane. W bitwach wzięły wybitny udział wojska hinduskie. Kitchener mówił dalej: Odkąd po raz ostatni w izbie tej mówilem, wysłano do Francji znaczne posilki, pomiędzy nimi dywizje kanadyjskie, dywizje North-Midland, drugą dywizję londyńską, jako też różne inne jednostki. Są to pierwsze pełne jednostki wojsk terytorialnych, które poszły do Francji. Stan zdrowia wojsk jest znakomity. Francuzi uznali na różnych punktach linii bojowej z wyjątkiem pod Soissons postępy, szczególnie w Szampanii.

Na wschodnim teatrze wojennym skończyły się niepowodzeniem gwałtowne ataki niemieckie na Warszawę. Niemieckie posilki, które uderzyły na pozycje rosyjskie w Prusach Wschodnich, zostały powstrzymane lub też wkrótce zostaną odpedzone.

Po krótkim omówieniu położenia wojennego na bliskim Wschodzie przeszedł Kitchener do stanu niezadowalającego w fabrykach angielskich, wytwarzających amunicję. Powiedział on:

Gdy na ogół robotnicy pracują lojalnie, zachodzą niestety wypadki, gdzie nieobecność przy pracy, niewielkie godziny pracy i niedbałość produkcję fabryk znacznie ogranicza. Dzieje się to w niektórych wypadkach z powodu nadużycia alkoholu, w innych z powodu ograniczających zarządzeń organizacji robotniczych. Niedobór stanowisk należy na to wskazać, że sukces operacji w różnych częściach świata poważnie zostanie ograniczony i opóźniony, jeżeli cały naród z nami i dla nas nie będzie pracował nie tylko tym sposobem, że dostarczy nam potrzebnej ilości ludzi dla armii, ale także tem, że zaopatrzy nas w konieczną broń, amunicję i inne potrzeby.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwartał, 19. marca przed południem (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. W Szampanii

znowu spełzyły na nizinie dwa francuskie cieśnione 2 taki na północ Le Mesnil i na północ Beau-Sejour oficerów i 20 Francuzów wziętych zostało do niewoli. Po cięciach strata cofnął się odparty nieprzyjaciel pod naszym ogniem w swoje pozycje.

Na południe-wschód Verdun wykonał Francuz ka ataków. Na równinie Woerre zostały odparci. W wschodnim skraju wzgórz nad Maas walka jeszcze nie toczy.

Z wschodniego pola walki. Położenie pod Kiepą (Memel) jeszcze nie wyjaśnione. Jak się zna, wtargnęły słabe rosyjskie siły do Kiepdy. Odpowiednie środki zostały zarządzone.

Wszystkie rosyjskie ataki pomiędzy Piskiem a Orszą, jako też na północ-zachód Przasnysza zostały odparte, po części z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Położenie na południe Wysły nieznane.

Naczelnego dowództwo armii.

Berlin, 19 marca. (Telegram urzędu). W prowincji wschodniopruskiej i poza jej granicami rozpoczęto w ostatnich dniach nierozumne walki, według których Rosjanie znów zajęli część prowincji wschodniopruskiej. Na podstawie sprawozdań urzędowych wiadomo każdemu rozsądnemu, że tego rodzaju wieści nie odpowiadają stanowi faktycznemu.

Linia na wschód przez naszą ziemię biegnie od Pilicy wzdłuż Rawki i Bzury do Wisły. Na północ Wysły biegnie linia naszych wojsk z okolicą na wschód Płocka przez Złomirę, Słupsk (obie miejscowości na południe Mławy) i ztg w kierunku wschodnim przez kolice na północ Przasnysza — na południe Myśliborza — i Kolna — na północ Łęczyca aż pod Mocarcem do Bobru. Ztg idzie wzdłuż rzeki do Osowca na północ-zachód, który bombardujemy, i biegnie przez kolice na wschód Augustowa-Krasnopolu-Marekpol-Pilwicki-Szaki wzdłuż granicy do Tarnogów na północ-zachód, a więc od początku do końca wyłącznie terytorium nieprzyjacielskim.

W dalszym kierunku północnym Prus Wschodnich w okolicy na północ Kiepdy w dniu 17 marca — a wiec po powstaniu dwóch pogłosek — zawiły się nagle same oddziały rosyjskie. Zarządzono wszelkie środki, aby bandy wypędzić, które określić można tylko jako morderców i podpalaczy. (W. T. B.)

Główna kwartał, 20. marca przed południem (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Przy drodze Wytschaete-Ypern pod St. Eloi zabraliśmy Augiton park domów.

Na południowym skraju wzgórza Loretto zasiedziona została kryjówka, w której trzymali się Francuzi.

W Szampanii przeszeli dzień w ogólności sytuacji po zdobyciu naro kilku francuskich rowów na północ Beau Sejour przez nasze wojska.

Francuskie ataki częściowe na północ Verdun, na równinie Woerre i na wschodnim skraju wzgórza nad Maas pod Combray, zostały z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte.

Przeciwko naszym pozycjom przy Reichsackertor i Hartmannswillerkopf wykonali Francuzi kilka ataków, które zaraz na początku zlepili się z wielkimi stratami w naszym ogaju.

Z wschodniego pola walki. Na wschodnim polu walki przeszeli dzień stosunkowo spokojnie. Rosjanie obsadzili Kiepdy (Memel).

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwartał, 21. marca przed południem (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na południe-wschód Ypern został angielski statek napowietrzny zestrzelony. Pasażerowie wszci zostali do niewoli. — Dwie francuskie próby odebrania nam zdobytej 16 marca pozycji na południowym skraju wzgórza Loretto spełzyły na północ. — Na katradze w Scissions, z której powietrza flaga Czerwonego Krzyża, rozpoznano francuski punkt obserwacyjny, który wzięto pod ogień i uległ.

W Szampanii na północ Beau Sejour siedzi nasze wojska saperskie kilka francuskich rowów, przy tym wiele oficerów i 299 niezranionych Francuzów do niewoli. — Pozytywa na Reichsackertor, dalej broniona przez dwa bataliony alpejskich strzelców, została wczoraj po południu szturmem wieżą: nieprzyjaciel miał bardzo wiele strat i pozostał 3 oficerów, 250 chłopów, 3 karabiny maszynowe i 1 masyw, do rzucania mid w naszych rękach. — Francuzi kontratakami zostały odparte.

W odpowiedzi na ataki francuskich lotników strzelano alzackie miasto Schlettstadt rzuciły dziś 700 nasze statki napowietrzne kilka cięciaków bomb na północ Paryż i na węzeł kolejowy Compiègne.

Z wschodniego pola walki. Pomiędzy Omelovem a Orzącą został atak rosyjski odparty, przeciwnie 200 rosyjskich ataków na Jedworek zlepili się w naszym ogaju.

Naczelnego dowództwo armii.

Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 18. marca. (W. T. B.) Urządowa

W Karpatach odparty został na wzgórzach na zachód od Lwówka. W Karpatach odparty został na wzgórzach na południowym wschodzie Galicyi kilkakrotnie próby Rosjan zdobycia niektórych z naszych pozycji przeważającymi siłami. Przy odparciu tych ataków, które się zlamały w ogniu naszych wojsk na najbliższą odległość, wzięto 280 chłopów do niewoli. Na reszcie frontów nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 19. marca. (W. T. B.) Urzędu donoszą: W Karpatach w okolicy Lwówka i Smolec ożyciła walka artyleryjska. Na wzgórzach na południowym wschodzie od Baligrodu został rozpoczęty nocny atak Rosjan po krótkiej walce odparły. Silniejsze nieprzyjacielskie wojska zaatakowały przed południem nasze pozycje na północ przesmyku Usszok. Jak 14 marca, tak i wcześniej zostały odparte z wielkimi stratami. Na frontie bojowym w południowo-wschodniej Galicyi walczą przed południem zacięcie. Liczne ataki nieprzyjaciela, zwracające się tym razem przeciwko środkowi i lewemu skrzydłu naszych pozycji, rozbili się wobec silnej postawy i mierzącej naszych dzielnych wojsk. Przeciwnik poniosł wielkie straty. Pole walki zasiane jest poległymi. 5 oficerów i 500 chłopów rozbrojono i zabrano do niewoli. Na frontach w zachodniej Galicyi w Polsce żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 20. marca. (W. T. B.) Na frontie w Karpatach żadnych ważniejszych wypadków. W kilku odcinkach ożyciła walka artyleryjska. Na północ-zachód Nadwornej odparty został atak nocny kilku rosyjskich batalionów, który dotarł aż na sto kroków do naszych stanowisk. Na reszcie frontu bojowego w południowo-wschodniej Galicyi panuje stosunkowy spokój. W Polsce i w zachodniej Galicyi nie wydarzyło się nic ważniejszego. Mężna załoga Przemyśla urządziła wcześniej od dłuższego czasu pierwszą znowu wycieczkę, tym razem we wschodnim kierunku. Natrafia jednak na wiele siły nieprzyjacielskie i cofnęła się po kilkudziesięciu walce za mury forteczne.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

Walki w Dardanelach.

Paryż, 18. marca. (W. T. B.) Echo de Paris donosi z Aten: Angielski wylotawcz mia wjechał na minę, którą chciał wylotawić i utonął. Kilka ludzi zostało zabitych, inni utonęli. Granaty tureckie zburzyły opancerzenie pewnego działa na okręcie „Amethyste“. Scianę okrętu przy linii wodnej przebiło 5 granatów.

Konstantynopol, 18 marca. (W. T. B.) Główna kwateria donosi: Część naszej floty bombardowała dzisiaj rano warsztat okrętów i plac ćwiczeń dla torpedowców na zachód od Teodozji na Krymie i wznieciła pożar.

Dzisiaj rano ostrzeliwała flota nieprzyjacielska gwałtownie forty w Dardanelach, które odpowiadaly ogniem skutecznym. O godz. 2 po południu zatopiony został pancernik francuski „Bouvet“.

(„Bouvet“ miał 12000 ton pojemności, 34 armaty na pokładzie i przeszedł 600 chłopów załogi).

Konstantynopol, 18 marca. (W. T. B.) Sprawozdawca specjalny Biura Wolffa donosi z dnia 16 b. m. wiadomości z Dardaneli: Angielskie i francuskie operacje przed Dardanelami po zupełnie bezskutecznym bombardowaniu dwóch fortów w pobliżu Czarnak Kole i Kili d. Bahr ustaliły. Oczywiście nieprzyjaciel jest bezradnym wobec obronnych zarządzeń na wielką skalę zapomini min i utwardzeniami wybrzeża. Wszelkie próby wylotowania min i ostrzeliwania reflektorów okazały się bezskuteczne i ustają one po pierwszym celnym strzałe baterii.

W poniedziałek królówski angielski ugodały po krótkiej walce ostrzyszym pociskiem musiał się cofnąć. Ostatnia panuje znowu powszechny spokój.

Konstantynopol, 18. marca. (W. T. B.) Główna kwarta donosi: Dzisiaj przed południem o godz. 11, rozpoczęto 14 nieprzyjacielskich pancerników ofensywę przeciw bateriom w Dardanelach. O godz. 3 po poł. wyciągała się część pancerników z naszego ognia. 8 pancerników bombardowało do godz. 5 z wielkim przerwaniem dalej. Oprócz francuskiego pancernika „Bouvet“ zatopiony został nieprzyjacielski torpedowiec. Jeden angielski pancernik typu „Irrestible“ został obezwładniony do walki, drugi typu „Cornwall“, uszkodzony i zwisający do wyciągania się z linią bojową.

Konstantynopol, 19. marca. Biuro „Agence Militaire“ donosi: Dwa angielskie pancerniki typu „Irrestible“ i „Africaine“, które już przedtem były uszkodzone, zostały przez ogień tureckich baterii zatopione.

Ateny, 19 marca. (W. T. B.) Z Tenesos donoszą, że w zatoce Mudros (na wyspie Limnos) znajdują się 50 000 (?) kolonialnych wojsk austro-węgierskich, angielskich i francuskich pod dowództwem generała D'Amade, zgromadzonych dla podjęcia próby wylądowania pod Dardanelami.

Z blizka i z daleka.

* Racibórz. Przypominamy, iż targ tygodniowy w Raciborzu odbędzie się z powodu uroczystego święta w czwartek już dnia poprzedniego, to jest w środę 24 b. m.

— Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp.: pewien gospodarz z Pawłową 1 mk. J. P. z Nowej wsi pod Liskami 3 mk., Fr. Mr. 2 mk., T. M. 1,50 mk., P. M. 1 mk., F. M. 1 mk. (ostatnich 4 z Bielenowic). Z pozostałymi w redakcji 47 mk. 40 fen. Ogółem złożono na naszergę 2247 mk. 40 fen., z których 2200 mk. już wysłan., pozostało w naszym posiadaniu 47 mk. 40 fen. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Najwyższy czas zapisać sobie „Nowiny Raciborskie“ na nowy kwartał. Abonament wynosi 1,20 mk., z przyrostem w dom 24 fen. więcej. Prosimy równocześnie o poparcie i jednanie nam nowych czytelników.

— Ponowny zakaz co do sprzedawania wszelkich gorzaków i likierów w sklepach i składach został świeżo wydany przez władzę wojskową dla następujących powiatów: Bytom powiat miejski i wiejski, Katowice powiat miejski i wiejski, Gliwice powiat wiejski i wiejski, Królewska Huta, oraz powiaty wiejskie Zabrze, Pszczyna, Rybnik i Tarnów. Góry. W powiatach tych wolno sprzedawać jedynie piwo, wino prawe i z winogron i jabłecznik (wino z jabłek), o ile nie zawiera więcej niż 13 procent alkoholu. — Likiery w butelkach zapiegane są zakazane i sprzedawać ich nie wolno.

— Chleb wojenny a mace. Minister spraw wewnętrznych rozporządził, że przepisy dotyczące wypiekania chleba nie mają być zastosowane wobec chleba wymaganego przez żydowskie święta paszy t. j. mac.

— W sprawie świń. Trudno dzisiaj gospodarzom wiedzieć, po jakiej cenie sprzedaje się świnie. Ponieważ paszy jest coraz mniej a ziemniaki w cenie postępują, więc gospodarz powie sobie: Co ja tam gądzinę chowac będę, skoro sprzedawszy ziemniaki, zarobię więcej. Korzystają z takiego położenia rozmali handlarze, objedzą gospodarstwa i nieświdomych gospodarzy, szczególnie takich, co gazet nie czytają, i obiedzą ich, jak to mówią, ze skóry. A rozmów, żeby od gospodarza świnie tanio wyluzdzić, znajdują bardzo wiele. Między innymi prawia: Przyjdzie rząd i świnie wam weźmie, więc sprzedajecie zaraz, to jeszcze przy najmniej dostaniec kilka groszy. — Gospodarz pokona głową, bo spamiętał sobie przedwczeskiem, że rząd zabierze; o tem, że rząd musi za świnie płacić i że na przypadek wywłaszczenia świn ustalone są już ceny, o tem taki handlarz nie wspomni, albo też, jeżeli wspomni, to tylko dla tego, żeby za cenę na przypadek wywłaszczenia świn ustaloną, towar kupić, bo ceny te są niższe od cen targowych. Handlarz więc powiada: Takie ceny rzadko ustalają i drożej wam brać nie wolno, a nawet pokażę ceny w Reichsanzeigerze. — Gospodarz świnie sprzeda tanio, handlarz odjedzie, a mięso zamieścić będą, to coraz droższe. Jakże to się dzieje? — Oto tak: Handlarz kupił tanio, wyzyskał nieświdomość gospodarza, i sprzedał świnie rzeźnikowi po cenach wyższych targowych, które gospodarz byłby mógł być wziąć sam, gdyby był na targu sprzedawał. — Gospodarz powinien pamiętać, że świnie nie są równe. Są świnie rasy, które szczególnie przybierają na mięsie. Za te płaci się więcej. Za świnie cieczsze płaci się również więcej od cieniara, niż za świnie lejszo.

Dla informacji gospodarzy podajemy taryfy, jakie ogłosili „Reichsanzeiger“, a obowiązującą Prusy Wschodnie,

Zachodnie, W. Ks. Poznańskie, Śląsk i Pomorze. Ta taryfa ma znaczenie tylko na przypadek wywłaszczenia, którego dokonać mogą gminy. — A więc za centnar żywego towaru płaci się, jeżeli świnia waży

od 120 do 130 funtów	49 marek za centnar
ponad 130	140
> 140	150
> 150	160
> 160	170
> 170	180
> 180	190
> 190	200

Na tem taryfa się kończy. A wiadomo jest przecież, że gospodarze posiadają jeszcze ciężej świnie. W miarę wagi podnoszą się ceny. — Powtarzamy jeszcze raz, że podane wyżej ceny są cenami na przypadek wywłaszczenia przez gminy; w handlu wolnym one nie obowiązują i trzymać się należy cen targowych. — Na targach ceny świn także są różne, gdzieżdegdzie wyższe a gdzieżdegdzie niższe, co zależem jest od różnych okoliczności miejscowych. Gospodarze przy sprzedaży świn handlarzom lub rzeźnikom, niech się przypomną, jakie chwilowo padają na targach w ich okolicy — a tylko wtedy, gdyby przyszło do przymusowego wywłaszczenia świn, gospodarze musieliby się zgodzić na ceny oznaczone we wyżej podanej urzędowej taryfie.

Ku przestrodze. Sąd ławniczy w Poznaniu skazał dwóch gospodarzy — każdego na 50 marek grzywny lub 10 dni więzienia. Komisarz ze Stęszewa podczas rewizji paszy dla koni znalazł nieco życia. — Za to samo przewinienie, to jest spasanie życia inventarzem skazał sąd grodzki dwóch gospodarzy ze Szewc każdego na 50 marek grzywny lub 10 dni więzienia. — Przed kościańskim sądem stawali: dwaj gospodarze, jeden wytniernik i dwie gospodynie, oskarżeni o spasanie życia inventarzem. Skazano ich na 3–6 marek. Pewien uprzedzacz trządy chlebowej skazały została na 3 marki grzywny lub 1 dzień więzienia, ponieważ nie doniosł w wyznaczonym czasie o swoich zapasach zboża.

Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

NOWINKI.

Samobójstwo baronowej Vaughan. Dwonnejsha małżonka zmarłego w roku 1912 króla brytyjskiego Leopolda, baronowa Vaughan, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru w Paryżu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zbyteczni jadacze chleba. Na zamku w Wernigerode (w obwodzie rejencyjnym magdeburskim), własności hr. Stolberg-Wernigerode, utrzymywacza parku niedźwiedzi, sprowadzonych przed piętnastu laty z Rosji jako zupełne młode zwierzęta. Zywojono je wyłącznie chlebem. Teraz, gdy wskazana jest oszczędność z chlebem, hrabiakazał niedźwiedzie, które zjadły dzienne cztery wielkie bochenki chleba, zestrzelic a szynki oddać pewnemu rzeźnikowi do użenia. Pożniel wysłane być mają żołnierzom w pole. — Te szynki 15-letnich niedźwiedzi będą zapewne nieco twardle.

Od Ekspedyci.

Dla abonentów „Wojny“. Zeszyty 8 i 9 „Wojny“ już nadrukują i można je odesłać w naszej ekspedycji.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

Die General-Versammlung der Bank Ludowy zu Ratibor

findet statt

am Mittwoch, den 31. März 1915, Nachmittags
6½ Uhr im kleinen Saal des Hotels
„Deutsches Haus“, Jungferastrasse 20.

Tagesordnung.

- 1) Zegajenie.
 - 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności Banku i przedłożenie bilansu za rok 1914.
 - 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o rachunku rocznym bilansie i zamierzonym podziale zysku.
 - 4) Przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządu oraz podział zysków.
 - 5) Uchwalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej.
 - 6) Uchwała w myśl § 49 ustawy spółkowej.
 - 7) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce następujących.
- Bilans i rachunek zysków i strat za rok 1914 są wyłożone w lokalu bankowym przy ul. Pańnickiej nr. 16.
Racibórz, dnia 18. marca 1915 r.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft mit unbegrenzter
Haftpflicht.

Gatzka. Strzoda. Kucza.

Bank Ludowy
Eingetragene Genossenschaft mit unbegrenzter
Haftpflicht.

Gatzka. Strzoda. Kucza.

W obecnych czasach najpewniejsze pieniądze w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości poczawszy od 1 mk. i płacimy od nich:
 3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
 4% > kwierćrocznym >
 4½% > półrocznym >
 4¾% > rocznym >
 5% > dwuletnim >

Bank Ziemiski - Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen O./S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Opakowania polowe,

250 i 500 gr.,

zawartość w szkle lub blasze, w wielkim wyborze, napelnione i próżne, dalej

rum, koniak,
jako też inne likiery

poleca

Hermann Goldberg,

fabryka likierów,
Racibórz, Odrzańska ul. 6.

Do

Komunii św.

zakupuje się najlepiej i najtaniej gotowe ubrania i na miarę w dobrem wykonaniu u

J. Schindlera nast.

S. Breitbartha

Racibórz, Długa ul. 28.

Na wiosnę

polecam moi ubiorów dla panów, chłopięci i dzieci w jak największym wyborze po jak najniższych cenach.

Wykonanie eleganckiej garderoby męskiej według miary pod gwarancję dobrego przylegania w moim warsztacie jak najtaniej.

Znowu nadeszły praktyczne i najtańsze

listy polowe z rumem Jamaika i koniakiem.

Max Böhm, Racibórz,
fabryka likierów, Odrzańska ul.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieogniącą poręką

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3½% i 4% wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia.

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle, urząduje konty bieżące dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę i z powodu prac inwenturowych będzie Bank do 1. kwietnia r. b. otwarty dla Publiczności w dniu powszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Gdzie kupuje się obecnie podczas wojny najlepsze i najtańsze

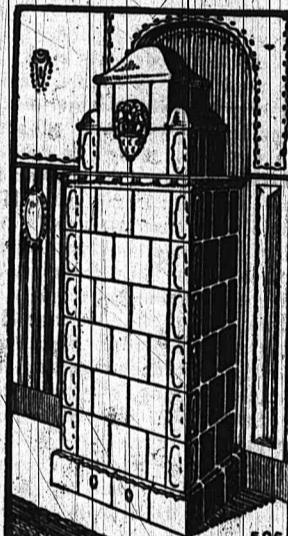
piece kachlane?

A. Preiss,

fabryki pieców kachlanych, budowa pieców, towarzystwo komandytowe

Ostróg-Racibórz, Rudzka ul. 14, Bytom-Rozbark, ul. Siemianowicka.

Wykonanie po jak najniższych cenach. Przewstawianie i budowa nowych pieców kachlanych wszelkiego rodzaju. Wielki skład pieców wszelkiego rodzaju, materiałów żelaznych do pieców i szamotek (także dla piekarzy).



Richard Krause nast., skład żelaza,

Racibórz, Nowa ul. nr. 1

poleca na SEZON budowlany

swój wielki skład tregrów, cementu opolskiego, Portland marka Gieseit, żelaza, papy na daszy, papy do izolowania, karbonium, wszelkie okucia, zamki, gwoździe w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budowy po jak najtańszych cenach diennych.

Również polecam wszelkie sprzęty ogrodnicze i rolnicze, jako to: rydla, graby, widły do siana, hakl itd. nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach diennych.

Do gospodarstwa domowego wszelkie sprzęty kuchenne. Pompy do wody wszelkiego rodzaju, rury i przyńcia po jak najtańszych cenach diennych.

Drut na ploty ogrodowe i domowe we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.

Do pierwszej Komunii św.

książki i gabinetowej Droga do Nieba, różańce.

Ubraki do Komunii, wezęki, portmonetki,

hariki na powieszenie, papier do pisania i kartki do wojny, wszystkie rzeczy sklepu poleca jak najtaniej.

Hugo Tauber,

skład papieru Racibórz,

Odrzańska ul. 14.

Baczność!

Rodziny, których sąowie, także kobiety, których mężowie są na wojnie, otrzymują przy jednicyach fotograficznych dnia osobny rabat.

J. Axmann, Racibórz, Dominikański plac

Strome

presowaną częścią związaną szurkiem, na pasie poleca po umiarkowanej cenie.

Richard Adler,
Racibórz,
ul. Dworcowa 9.

Do

Komunii św.

polecam koszule, trykoty, pończosy i t. d. Dla krawatów mankiety, pokoszulowe, szelki, portmonetki, chustki do nosa i t. d. po jak najtańszych cenach.

Adolf Späthich,
Racibórz-Rynek